

i ówdzie na terenach podgórskich i górskich głównie okazy jodły polskiej *Abies alba*. Do takich drzew należy niewątpliwie zaliczyć jodłę rosnącą w Beskidzie Sądeckim, w pobliżu Krościenka nad Dunajcem przy Potoku Zakijowskim na tzw. „Debrzu”. Znajduje się ona w lasach prywatnych (ekwiwalent Krościenko, wspólnota nr 66), złożonych głównie z jodły i buka zwyczajnego *Fagus sylvatica*.

Jodła ta ma na wysokości 130 cm od ziemi (mierząc od strony stołu) 4,73 m obwodu (ryc. 1 oraz na 3 s. okładki), przy swej znacznej pierśnicy nie jest wysoka, prawdopodobnie ze względu na rozwidloną koronę. Nie można jej sfotografować w całości, ponieważ rośnie w gęszczu młodszych buków i jodeł.

Wojewódzki Konserwator Przyrody w Krakowie uznał tę jodłę za pomnik przyrody orzeczeniem z 3 czerwca 1967 r. (nr rejestru 384).

Władysław Strojny

### W obronie wrony

W periodyku naukowym Uniwersytetu Komenianskiego w Bratysławie (*Acta Facultatis Rerum Naturalium Universitatis Comenianae, Zoologia* 13. 1966) ukazała się interesująca praca Vladimira Brteka pt. *Die Nebelkrähe (Corvus corone cornix L.) und ihre Beziehung zur Feld- und Jagdwirtschaft* [Wrona siwa (*Corvus corone cornix L.*) i jej stosunek do rolnego i łowieckiego gospodarstwa]. Autor publikacji w oparciu o analizę zawartości 372 żołądków i bezpośrednie obserwacje w terenie dorzuca szereg cennych informacji dotyczących znaczenia wrony siwej w gospodarce rolnej i łowieckiej. Badania, uwzględniające wszystkie okresy roku, wskazywały na to, że średni udział w pokarmie wrony stanowią: płody rolne — 46,5%, owady — 55,3% oraz drobne gryzonie — 7,5%. Płody rolne zdobywały ptaki przeważnie z powierzchni gleby, a zatem tylko takie, które zostałyby rolniczo niewykorzystane. Owady spotykano w przewodach pokarmowych w ciągu całego roku, przy czym najliczniej w miesiącach sierpniu i wrześniu. Drobne gryzonie notowano w listopadzie i w grudniu. Według bezpośrednich obserwacji wrony zbierały je w okresie długotrwałych deszczów, w okolicach nadmiernego rozmnożenia się (gryzoni), a także za pługiem znajdujące się w stanie ogłuszonem. Po tej ocenie należy uznać wronę za gatunek dla rolnictwa obojętny lub nawet pożyteczny, mogący tylko niekiedy czynić straty lokalne w uprawach np. kukurydzy.

W gospodarce łowieckiej należy wyróżnić okręgi hodowlane z drobną zwierzyną łowną, w których wrony spowodować mogą pewne szkody, oraz pozostałe okolice, gdzie okazują się one gatunkiem obojętnym. Ubytki w pogłowie drobnej zwierzyny łownej zdarzają się tylko w porze lęgów i wywodzenia młodych, tj.: w marcu, kwietniu, maju i w czerwcu. W tym samym czasie wśród 140 zbadanych żołądków wrony siwej jaja ptaków stwierdzono w 13 (9,7%). Podobnie, lecz w mniejszym stopniu, ptak ten redukuje pisklęta. Poza wymienionymi okresami roku wrona siwa jest dla łowiectwa gatunkiem co najniżej obojętnym. Sporadyczne przypadki znajdowania w jej pokarmie drobnych zwierząt dotyczą najprawdopodobniej osobników

martwych bądź też chorych, osłabionych, itp. Fakt ten świadczy zatem, że wrona siwa bywa niekiedy pożytecznym gospodarczo selektorem.

Zbigniew Głowaciński

### Jeszcze raz o mrówkach

W związku z artykułem A. Leńkowej (Chrońmy przyrodę oczyszczoną R. 15 zes. 3 z r. 1959) oraz korespondencją J. Cieplika (tamże R. 17 zes. 4 z r. 1961) pragnę podać niektóre dane dotyczące mrowisk w Nadleśnictwie Biaków (Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Żarach).

Na pograniczu oddziałów 166, 167, 181 i 182 znajduje się piękna kolonia mrówek z rodzaju: rudnica *Formica*. Na powierzchni około 0,8 ha autor naliczył tam w sierpniu 1966 r. 23 mrowiska różnej wielkości. Obok małych, niektóre „kopce” są pokaźnych rozmiarów: sięgają 1,5 m średnicy i prawie 1 m wysokości. Obok zamieszkałych kopców na wymienionej powierzchni naliczyłem 14 mrowisk opuszczonych.

Przyczyna opuszczenia nie jest dokładnie znana. Pobieźne badania autora płoćw ochronnych wokół opuszczonych mrowisk pozwalają przypuszczać, że płoćki te były stawiane w niewłaściwy sposób. Mianowicie końce kołków stożka były wbijane stosunkowo głęboko w ziemię i zbyt blisko kopca, powodując przez to zniszczenie korytarzy w jego wnętrzu. Potwierdzeniem tych przypuszczeń są płoćki, w których uniknięto tych usterek. W tych przypadkach nie zauważono masowego opuszczania kopców, lecz przeciwnie, można było stwierdzić, że w niektórych z nich, w związku z rozbudową, zostały wmontowane częściowo poszczególne elementy płoćw.

Powyższa kolonia mrówek nie jest jedyna. Podobna, lecz nieco mniejsza, znajduje się na pograniczu oddziałów 208 i 209. Tu, na takiej samej powierzchni jak w pierwszym stanowisku, istnieje 15 mrowisk zamieszkałych i 12 opuszczonych.

Ponadto licznie spotyka się mniejsze skupiska oraz pojedyncze mrowiska niemal w każdym oddziale.

W tutejszych lasach nie zauważyłem dotychczas rozrzucania mrowisk przez zbieraczy grzybów i jagód. Są one natomiast narażone na zburzenie w drzewostanach przeznaczonych do wyrębu. Mimo ostrożności są one często rozrzucane w czasie dokonywania zrywki, przeważnie trakcją mechaniczną, oraz częściowo przez nieuświadomionych sezonowych drwali.

Mimo opieki ze strony niektórych leśniczych istnieje szereg kopców nie ogrodzonych, a tym samym narażonych na zniszczenie przez dziki. Ponadto niedosobnione są też mrowiska ze zmurszałymi płoćkami, padającymi przy najłżejszym podmuchu wiatru.

Największą dbałość o mrówki wykazuje leśniczy Stanisław Ptasieński, który nie tylko zabezpiecza mrowiska, lecz także stawia na zimę dodatkowe zasłony z chrustu chroniące je przed dziećmi. Prowadzi on także systematyczny rejestr mrowisk w swoim obszarze, czego z pewnością nie czynią pozostali leśnicy, albowiem dane flościowe z terenu nadleśnictwa są nieuchwytnie, a podawane liczby należy przyjmować z zastrzeżeniem co do ich dokładności.

Z rozmowy przeprowadzonej z nadleśniczym wynika, że pozycja